



SKAŁA



II NIEDZIELA ADWENTU

9 GRUDNIA 2018

34(400)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL

NIEPOKALANE POCZĘCIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY



OTO SŁOWO PANA:

„Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego.” (Łk 3, 4).

Przez pierwszy tydzień Adwentu trwaliśmy wraz z Maryją uczestnicząc w codziennych porannych Roratach i modliliśmy się do Ducha Świętego poznając Jego dary.

Dziś w Liturgii Słowa pojawia się drugi adwentowy patron – święty Jan Chrzciciel. To on nawołuje do prostowania ścieżek życiowych dla nadchodzącego Zbawiciela, aby każdy mógł ujrzeć zbawienie Boże. Jego słowa mają zapadać głęboko w ludzkie serca zarówno tłumów znad Jordanu, jak i nas słuchających Jana w dzisiejszych czasach.

Z adwentowym wezwaniem do nawrócenia koresponduje również święty Paweł w Liście do Filipian: *Modlę się o to, aby miłość wasza doskonalila się coraz*

bardziej i bardziej w głębszym poznaniu i wszelkim wyczuciu dla oceny tego, co lepsze, abyście byli czysti i bez zarzutu na dzień Chrystusa... (Flp 1, 9 – 10). Zaś dla wnikliwie słuchających Słowa Bożego również prorok Baruch daje czytelne wskazania do duchowej odnowy... *Złóż, Jeruzalem, szatę smutku i utrapienia swego, a przywdziej wspaniałe szaty chwały, dane ci na zawsze przez Pana. Oblecz się płaszczem sprawiedliwości pochodzącej od Boga. Podnieś się, Jeruzalem!* (Ba 5, 1 – 2. 5).

Oto Słowo Boże... A jaka będzie nasza odpowiedź? Ja pragnę przejąć się do głębi serca wezwaniem kochającego Boga do nawrócenia i świętości życia.

A jaki będzie owoc Twojego Adwentu?

ks. Konrad

EWANGELIA NA CO DZIEN

9 grudnia 2018 - II Niedziela Adwentu

(Łk 3,1-6)

10 grudnia 2018 - poniedziałek dzień powszedni

(Łk 5,17-26)

Pewnego dnia, gdy Jezus nauczał, siedzieli przy tym faryzeusze i uczeni w Prawie, którzy przyszli ze wszystkich miejscowości Galilei, Judei i Jerozolimy. A była w Nim moc Pańska, że mógł uzdrawiać. Wtem jacyś ludzie niosąc na łożu człowieka, który był sparaliżowany, starali się go wnieść i położyć przed Nim. Nie mogąc z powodu tłumu w żaden sposób przynieść go, wyszli na płaski dach i przez powałę spuścili go wraz z łożem w sam środek przed Jezusa. On widząc ich wiarę, rzekł: „Człowieku, odpuszczają ci się twoje grzechy”. Na to uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli się zastanawiać i mówić: „Któż On jest, że śmie mówić bluźnierstwa? Któż może odpuszczać grzechy prócz samego Boga?” Lecz Jezus przejrzał ich myśli i rzekł do nich: „Co za myśli nurtują w sercach waszych? Cóż jest łatwiej powiedzieć: „Odpuszczają ci się twoje grzechy”, czy powiedzieć: „Wstań i chodź?” Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów” — rzekł do sparaliżowanego: „Mówię ci, wstań, weź swoje łoże i idź do domu”. I natychmiast wstał wobec nich, wziął łoże, na którym leżał, i poszedł do domu, wielbiąc Boga.

11 grudnia 2018 - wtorek dzień powszedni

(Mt 18,12-14)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jak wam się zdaje? Jeśli kto posiada sto owiec i zabłąka się jedna z nich: czy nie zostawi dziewięćdziesięciu dziewięciu na górach i nie pójdzie szukać tej, która się zabłąkała? A jeśli mu się uda ją odnaleźć, zaprawdę powiadam wam : cieszy się nią bardziej niż dziewięćdziesięciu dziewięciu tymi, które się nie zabłąkały. Tak też nie jest wołą Ojca waszego, który jest w niebie, żeby zginęło jedno z tych małych”.

12 grudnia 2018 - środa dzień powszedni

(Mt 11,28-30)

Jezus przemówił tymi słowami: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźmijcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem łagodny i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie”.

13 grudnia 2018 - czwartek

wspomnienie św. Łucji

(Mt 11,11-15)

Jezus powiedział do tłumów: „Zaprawdę powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on. A od czasu Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie doznaje gwałtu i ludzie gwałtowni zdobywają je. Wszyscy bowiem Prorocy i Prawo prorokowali aż do Jana. A jeśli chcecie przyjąć, to on jest Eliaszem, który ma przyjść. Kto ma uszy, niechaj słucha”.

14 grudnia 2018 - piątek

wspomnienie św. Jana od Krzyża

(Mt 11,16-19)

Jezus powiedział do tłumów: „Z kim mam porównać to pokolenie? Podobne jest ono do przebywających na rynku dzieci, które przymawiają swym rówieśnikom: „Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście; biadaliśmy, a wyście nie zawodzili”. Przyszedł bowiem Jan: nie jadł ani nie pił, a oni mówią: „Zły duch go opętał”. Przyszedł Syn Człowieczy: je i pije, a oni mówią: „Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników”. A jednak mądrość usprawiedliwiona jest przez swe czyny”.

15 grudnia 2018 - sobota

dzień powszedni

(Mt 17,10-13)

Kiedy schodzili z góry, uczniowie zapytali Jezusa: „Czemu uczeni w Piśmie twierdzą, że najpierw musi przyjść Eliasz?” On odparł: „Eliasz istotnie przyjdzie i naprawi wszystko. Lecz powiadam wam: Eliasz już przyszedł, a nie poznali go i postąpili z nim tak, jak chcieli. Tak i Syn Człowieczy będzie od nich cierpią”. Wtedy uczniowie zrozumieli, że mówił im o Janie Chrzcicielu



Z OBJAWIEŃ ANNY KATHARINY EMMERICH

Błogosławiona Anna Katharina Emmerich (1774–1824) – augustianka, mistyczka, stygmatyczka i wizjonerka. Została beatyfikowana w 2004 roku przez św. Jana Pawła II. Jej wizje opisują Pasję Chrystusa oraz życie Najświętszej Maryi Panny. Przedstawiamy fragment dotyczący narodzin Maryi.

NARODZINY MARYI

Już kilka dni wcześniej Anna oznajmiła Joachimowi, że zbliża się czas jej rozwiązania. Wysłała posłańców do Seforis do swojej młodszej siostry Marahy, do doliny Zabulon do wdowy Enue, siostry Elżbiety, i do Betlejem do swojej krewnej Marii Salome, by zaprosić te trzy kobiety do siebie.

Widziałam je w podróży. Enue, wdowie, towarzyszył służący, pozostałym dwóm towarzyszyli mężowie, którzy jednak przed Nazaretem zawrócili.

Dzień przed rozwiązaniem Joachim posłał swoich służących do stad, a z dziewiciu dziewcząt służebnych Anny pozostawił w domu tylko te najpotrzebniejsze. Sam wyszedł na swe najbliższe pastwisko. Widziałam, że pierworodna Anny, Maria Heli, zajmowała się gospodarstwem. Miała wtedy około dziewiętnastu lat i była żoną Kleofasa, starszego pasterza Joachima. Miała już córeczkę Marię Kleofasę, która w tym czasie miała około czterech lat.

Joachim pomodlił się i wybrał swoje piękniejsze owce, koziołki i woły, i za pośrednictwem pasterzy posłał je do świątyni jako ofiarę dziękczynną. Do domu wrócił dopiero w nocy.

Widziałam, że trzy spokrewnione z Anną kobiety przybyły do jej domu wieczorem. Udały się do jej izby mieszkalnej przy piecu i uściśniły ją. Gdy Anna oznajmiła im bliskość rozwiązania, stojąc zaintonowała z nimi psalm: „Chwalcie Pana Boga, bo zmiłował się nad swoim ludem i odkupił Izrael, i dotrzymał obietnicy złożonej Adamowi w raju, że potomstwo kobiety zmiążdży głowę węża” itd. Nie umiem wszystkie przytoczyć w kolejności.

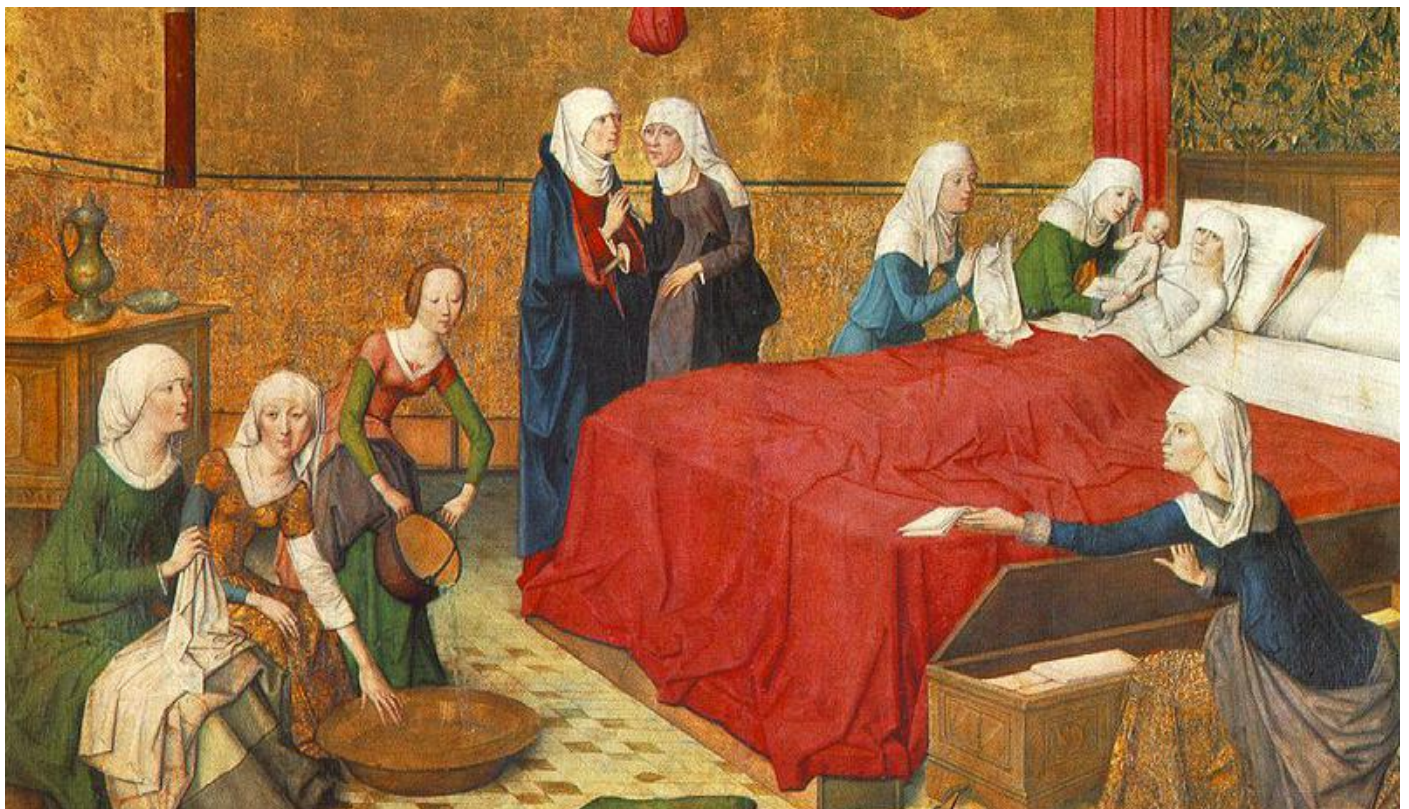
Anna była jakby w modlitewnej ekstazie, wypowiedziała w psalmie wszystkie prefiguracje Maryi. Mówiła: „Zalążek, który Bóg dał Abrahamowi, dojrzał we mnie”. Wspomniała obietnicę Izaaka daną Sarze i powiedziała: „Kwiat laski Aarona dopełnił się we mnie”. Widziałam przy tym, że przenikało ją światło. Widziałam, że izba napełniła się blaskiem, a nad nią ukazała się drabina Jakuba. Kobiety dziwiły się i radowały i myślały, że również widziały to zjawisko.

Dopiero po tej modlitwie powitalnej podano przybyłym kobietom posiłek złożony z chleba, owoców, wody z balsamem. Jadły i piły na stojąco. Położyły się spać około

północy, by wypocząć po podróży. Anna nie spała, modliła się, a o północy obudziła pozostałe kobiety, by modliły się z nią. Kobiety poszły za nią za parawan, gdzie miała swe miejsce modlitwy.

Anna otworzyła drzwiczki małej szafki ściennej, która w małej szkatułce zawierała świętość. Po obu stronach znajdowały się światła, nie wiem, czy lampy. Wyciągnięto je z pojemnika i podłożono niewielkie drzazgi, by się nie zapadły. Zapalono światła. Wyścielany podnózek stanowił rodzaj ołtarzyka. W świętej szkatułce znajdowały się włosy Sary, bardzo czczone przez Annę, kości św. Józefa, które Mojżesz przywiózł ze sobą z Egiptu, coś od Tobiasza, sądzę, że jakaś relikwia z ubrania, oraz mały, biały, połyskujący kubek w kształcie gruszki, z którego pił Abraham podczas błogosławieństwa anioła, a który Joachim otrzymał z Arki Przymierza wraz z błogosławieństwem. Wiem teraz, że owo błogosławieństwo było winem i chlebem, sakramentalnym pokarmem i pokrzepieniem.

Anna klęczała przed szafeczką, dwie kobiety po obu jej stronach, a trzecia za nią. Modliła się znowu słowami psalmu, myślę,



Narodzenie Maryi, 1463



Narodziny Maryi – fresk autorstwa Giotto di Bondone namalowany ok. 1305 roku dla Kaplicy Scrovegnich w Padwie

że była tam mowa o gorejącym krzewie Mojżesza. Widziałam, jak teraz nadprzyrodzone światło wypełnia izbę, krąży i zagęszcza się wokół Anny. Kobiety pochylały się jakby oszołomione widokiem jej oblicza. Światło wokół Anny przyjęło taką postać, jaką miał gorejący krzak Mojżesza na górze Horeb, tak że w ogóle nie było już widać Anny. Płomień wnikał w jej wnętrze i nagle zobaczyłam, że Anna trzymała w swych rękach świetliste dziecko, Maryję, owinęła je w swój płaszcz, przyłożyła do serca, a potem nagie położyła na podnóżku przed relikwiami i dalej się modliła. Potem usłyszałam, że dziecko płacze, i zobaczyłam, że Anna wyjęła chusty, które miała pod okrywającym ją dużym welonem. Owinęła dziecko aż po ramiona szarą i czerwoną chustą, piersi, ramiona i główka pozostały nieokryte. W tym momencie zjawisko płonącego krzewu wokół niej znikło.

Kobiety podniosły się i ku ich wielkiemu zdziwieniu mogły wziąć nowo narodzone dziecko na ręce. Płakały z wielkiej radości. Wszystkie zaintonowały jeszcze raz pieśń pochwalną, a Anna podniosła swoje dziecko do góry, jakby składała je w ofierze. Widziałam przy tym znowu izbę wypełnioną blaskiem i anioły, które śpiewały Gloria i Alleluja. Słyszałam wszystkie słowa. Przepowiadały, że dziecko w dwudziestym dniu swojego życia zostanie nazwane Maryja.

Anna poszła teraz do sypialni i położyła się na swym posłaniu. Kobiety natomiast odwinęły dziecko, wykapały i zawinęły na nowo, po czym położyły je przy matce. Obok jej posłania od ściany czy u stóp miał być umocowany mały pleciony koszyk, by przygotować dziecku miejsce oddzielne, ale blisko matki.

Teraz kobiety zawały ojca, Joachima. Przyszedł on do posłania Anny, ukląkł i płakał z radości, ujrawszy dziecko; następnie wziął je w ramiona i złożył dziękczynienie, podobnie jak Zachariasz podczas

narodzin Jana. Wspomniał w tym psalmie święte ziarno, które Bóg zasiał w Abrahamie i które w przypieczętowanym przez obżeczenie przymierzu zostało złożone w ludzie Bożym; teraz zaś w tym Dziecku osiągnęło najwyższy rozkwit i dopełniło się w ciele. Słyszałam w pieśni pochwalnej, że teraz wypełniły się słowa proroka: „Wyrośnie różdżka z pnia Jessego”. W wielkiej pokorze i żarliwości mówił także, że teraz chętnie by już umarł.

Następnie zauważyłam, że Maria Heli, starsza córka Anny, dopiero później zobaczyła dziecko. Chociaż już kilka lat była matką Marii Kleofasy, nie była obecna przy narodzinach Maryi, może dlatego, że według prawa żydowskiego nie wypadało, by córka towarzyszyła matce przy narodzinach dziecka.

Rankiem zobaczyłam, że wokół domu zebrała się służba i wielu ludzi. Wpuszczano ich partiami, a kobiety pokazywały wszystkim dziecko. Wielu z nich było bardzo wzruszonych, a niektórzy nawracali się. Sąsiedzi przybyli, bo zobaczyli w nocy blask nad domem i uważali, że poczęcie dziecka przez tak długo nieplodną Annę jest wielką łaską nieba.

Radość z narodzin Maryi w niebie

W tej samej chwili, gdy nowo narodzone dziecko Maryja spoczęło w ramionach świętej matki Anny, ujrzałam, jak rozgrywa się to w niebie przed obliczem Najświętszej Trójcy, a wszystkie niebieskie zastępy powitały narodziny z niewysłowioną radością. Poznałam, że w sposób nadprzyrodzony Maryi objawiono wszystkie błogosławieństwa, cierpienie i los, który Ją czeka. Poczuczo Maryję o nieskończonych tajemnicach, a jednak była i pozostała dzieckiem. Jej wiedzy nie jesteśmy w stanie pojąć, ponieważ nasza wiedza wyrosła na drzewie poznania. Ona wiedziała o wszystkim,

jak dziecko zna pierś swojej matki i wie, że ma pić z niej mleko. Kiedy zniknęła wizja, w której Maryja została pouczona przez łaskę z niebios, po raz pierwszy usłyszałam płacz.

Często widzę obrazy tego rodzaju, ale trudno mi je wyrazić i dla większości ludzi byłyby niezrozumiałe; z tego powodu nie opowiadam ich.

Zapowiedź narodzin Maryi w przedsionku piekła

Widziałam, że w chwili, w której urodziła się Maryja, oznajmiono to starożytnym ojcom w przedsionku piekła i zobaczyłam ich wszystkich, szczególnie Adama i Ewę, przepelnionych niewypowiedzianą radością, że spełniła się dana w raju obietnica. Spostrzegłam też, że ich stan łaski się pogłębił, że miejsce ich pobytu się rozjaśniło i poszerzyło, i że otrzymali większy wpływ na ziemię. Było to tak, jakby cały ich wysiłek i pokuta, i walka, krzyk i tęsknoty ich życia dojrzały do sycącego owocu.

Anna Katharina Emmerich, Życie Maryi. Według objawień augustianki z Dülmén spisane przez Clemensa Brentano. Kraków 2011



NIEBIESKI SZKAPLERZ

Szkaplerz (nazwa wywodzi się od *scapula* - z łac. ramię, bark, plecy) jest to ubiór złożony z dwóch szerokich prostokątnych materiałów, bez rękawów, wkładany przez głowę na habit. Stanowi część stroju zakonnego niektórych zakonników, takich jak benedyktyni i dominikanie. Czasem do szkaplerza przyszyty jest kaptur, na Wschodzie zwany analobo. Strój ten został wprowadzony w V w. przez św. Benedykta jako *scapolare propter opera* - fartuch, który chronił habit na czas fizycznej pracy.

Z czasem szkaplerz stawał się coraz dłuższy, zmieniał się materiał, z którego był szyty. Wreszcie przestał stanowić funkcję ochronną, pozostał znakiem poświęcenia się Bogu.

Historia niebieskiego szkaplerza sięga XVI w., kiedy to czcigodna sługa Boża Urszula Benincasa (1547-1618) założyła w 1583 roku Zgromadzenie Oblatek Niepokalanego Poczęcia NMP. Dała ona również początek Pustelniczkom Niepokalanego Poczęcia NMP. Reguły obu wspólnot zatwierdził 7 kwietnia 1623 r. papież Grzegorz XV.

W Neapolu, w święto Ofiarowania Pańskiego 1617 roku, Urszula po przyjęciu Komunii św. miała widzenie Matki Bożej, odzianej w białą szatę, na którą była narzucona druga szata koloru niebieskiego. Maryja trzymała w swych ramionach Dziecią Jezus. Otaczała ją wiele postaci ubranych w podobny sposób. Matka Boża odezwała się do Urszuli tymi słowami: „Przestań płakać, Urszulo, i zamień swe westchnienia na radość serdeczną; słuchaj uważnie, co ci powie Jezus, którego trzymam na swym łonie”. Z kolei Chrystus objawił jej, że założy ona klasztor, w którym trzydziści trzy zakonnice będą wiodły życie samotne i odosobnione i będą odziane tak samo jak Najświętsza Maryja Panna, którą w swym widzeniu ujrzała Urszula. Osobom prowadzącym gorliwie ów tryb życia Zbawiciel obiecał specjalne łaski i wiele duchowych darów.

W 1633 roku Zakon Teatynów na kapitule generalnej uznał Oblatki Niepokalanego Poczęcia oraz wspólnotę mniszek, której początek dała wizja czcigodnej sługi Bożej Urszuli, za gałęzie swojego zakonu. Od tego momentu obie wspomniane wspólnoty przyjęły nazwę Teatynek od Niepokalanego Poczęcia NMP. Księża teatyni również podjęli się rozpowszechniania szkaplerza Niepokalanego Poczęcia, co zostało prawnie usankcjonowane 30 stycznia 1671 roku przez papieża Klemensa X. Papież, na prośbę teatynów, specjalnym breve apostolskim nadał odpusty i przywileje niebieskiemu szkaplerzowi. Klemens XI obdarzył szkaplerz następnymi odpustami.

Osoby, które noszą szkaplerz Niepokalanego Poczęcia, mogą dostąpić odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami w następujące dni roku:

- w dniu otrzymania szkaplerza Niepokalanego Poczęcia,



- w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP,
- w święto Ofiarowania Pańskiego (2 lutego),
- w uroczystość Wniebowzięcia NMP (15 sierpnia),
- w święto Narodzenia Pańskiego (25 grudnia),
- w niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego,
- w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego,
- w dniu św. Kajetana (założyciela zakonu teatynów – 7 sierpnia).

W dniu przyjęcia niebieskiego szkaplerza i wpisania do Bractwa Niepokalanego Poczęcia NMP należy przystąpić do Komunii św. Szkaplerz musi być wykonany z płótna koloru niebieskiego, poświęcony i nałożony przez kapłana lub diakona posiadających odpowiednie upoważnienie. Należy go nosić tak, by jedna część opadała na plecy, a druga na piersi. Zaleca się nosić go na sobie w dzień i w nocy.

Św. Stanisław od Jezusa i Maryi Papczyński (1631-1701), założyciel Zgromadzenia Księży Marianów, uznał szerzenie czci Niepokalanego Poczęcia NMP za jeden z głównych celów założonego przez siebie zakonu. Św. Stanisław Papczyński gorliwie zachęcał swoich duchowych synów do zakładania bractw Niepokalanego Poczęcia NMP przy kościołach mariańskich. Ostatni rozdział „Reguły dziesięciu cnót ewangelicznych NMP”, na podstawie której Zakon Marianów został zatwierdzony przez Stolicę Apostolską w 1699 roku, zobowiązywał do noszenia szkaplerza Niepokalanego Poczęcia NMP. Zobowiązani na mocy swego powołania do szerzenia czci Niepokalanego Poczęcia Matki Najświętszej, pragnęli również propagować wśród wiernych noszenie szkaplerza i związane z nim praktyki.

Czcigodny sługa Boży, o. Kazimierz od św. Józefa Wyszyński (1700-1755), zwrócił się do księży teatynów w Rzymie w 1733 roku z prośbą o udzielenie niezbędnego upoważnienia do błogosławienia i nakładania wiernym niebieskiego szkaplerza, i upoważnienie otrzymał z obowiązkiem jego odnawiania co trzy lata.



Odnowiciel i reformator Zakonu Marianów, bł. abp Jerzy Matulaitis-Matulewicz, również zwrócił się do teatynów w Rzymie z prośbą o upoważnienie do nakładania niebieskiego szkaplerza. Zostało ono mu udzielone 1 grudnia 1911 roku. O. Donald Petraitis MIC, ówczesny przełożony generalny marianów, uzyskał 3 czerwca 1992 r. dla siebie i swoich następców wieczyste upoważnienie od generała teatynów do błogosławienia i nakładania szkaplerza Niepokalanego Poczęcia NMP. Powyższe upoważnienie zostało potwierdzone pismem przełożonego generalnego teatynów skierowanym do generała marianów oraz generalnego promotora Stowarzyszenia Pomocników Mariańskich 19 marca 2005 roku. W kolejnym piśmie z 16 lipca 2008 roku, generał teatynów udzielił przełożonemu generalnemu marianów wieczystego prawa subdelegowania innych kapłanów, tak mariańskich jak również tych nie przynależących do Zgromadzenia, do błogosławienia i nakładania niebieskiego szkaplerza.

Osoby noszące niebieski szkaplerz, i przynależące do Bractwa Niepokalanego Poczęcia, mają udział we wszystkich dobrach duchowych Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP (oraz Zakonu Kleryków Regularnych - Teatynów), tak za życia, jak i po śmierci. Powinny one zostać wpisane go Księgi Bractwa. Taka księga znajduje się w niektórych centrach Stowarzyszenia Pomocników Mariańskich (w Warszawie lub w Fawley Court - Wielka Brytania), jak również we wszystkich kościołach Księży Marianów, przy których istnieje Bractwo Niepokalanego Poczęcia NMP. W Stanach Zjednoczonych bractwo istnieje przy Narodowym Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Stockbridge w stanie Massachusetts. Wpisani do Księgi otrzymują specjalny dyplom poświadczający ten akt.

Iwona Choromańska

na podstawie https://www.padrmariani.org/pl/laity/conf_history.php

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

ŚWIĘTY AMBROŻY



Święty Ambroży był bardzo gorliwym kapłanem wrażliwym na krzywdę ludzką. Nazywano go „kolumną Kościoła” i „perłą, która błyszczy na palcu Boga”. Ambroży urodził się około 340 r. w Trewirze, który był wtedy stolicą cesarstwa, a dziś leży w Niemczech. Ojciec przyszłego świętego pełnił funkcję namiestnika cesarskiego oraz prefekta Galii. Braćmi Ambrożego byli św. Marceлин i św. Uraniusz Satyr.

Według legendy zaraz po urodzeniu na ustach Ambrożego usiadł rój pszczół. Matka chciała owady przegonić, ale ojciec nakazał jej spokój. Po chwili rój odleciał nie robiąc noworodkowi krzywdy. Ojciec po tym wypadku miał zakrzyknąć: „Jeśli niemowlę żyć będzie, to będzie kimś wielkim!”. Przepowiadano, że Ambroży będzie wielkim mówcą.

Kiedy skończył rok, zmarł jego ojciec.

Matka z dziećmi przeniosła się do Rzymu. Ambroży, podczas lat nauki, uczył się gramatyki i wymowy, a ponadto studiował prawo. Z czasem założył własną szkołę. W 365 r. z bratem św. Satyrem przeniósł się do Syrmium (dzisiejsza Mitrovica), gdzie była stolica prowincji Pannonii. Pięć lat później dzięki protekcji Rufina, przyjaciela jego ojca, został mianowany przez cesarza namiestnikiem prowincji Ligurii-Emilii ze stolicą w Mediolanie. Przez trzy kolejne lata zarządzał prowincją, a po śmierci biskupa Mediolanu został jego następcą.

Przyszły święty był przez wiele lat katechumenem, czyli kandydatem do przyjęcia chrztu. Wiązało się to z faktem, że po pierwsze zobowiązania traktowano bardzo poważnie, a przecież zostanie wyznawcą Chrystusa było zobowiązaniem do końca życia.

Po drugie, chrzest zmywał wszystkie grzechy, w związku z tym odwlekano sakrament, aby zwiększyć szansę na wejście do nieba w stanie niewinności. Ambroży przyjął chrzest dopiero przed otrzymaniem godności biskupiej. Z czasem zaczął być przeciwnikiem tego rodzaju praktyk.

30 listopada 373 r. Ambroży przyjął chrzest i wszystkie święcenia, a 7 grudnia został konsekrowany na biskupa. Rozdał ubogim cały swój majątek. Sprowadził do miasta relikwie św. Dionizego, chętnie nauczał lud, przygotowywał katechumenów do chrztu, zorganizował seminarium – klasztor, aby kształtować nowych duszpasterzy. Uczestniczył w wielu synodach, m. in. w Syrmium w 376 r. (wybierano prawowitego biskupa) i w 378 r. (przeciw arianom).

W roku 378 po przenosinach do Mediolanu Justyny, matki cesarza Walenty-

niana II, która była jawną zwolenniczką arian, dla chrześcijan nastały w tym mieście ciężkie czasy. Namiestnikiem miasta i okręgu zostali poganie. Gdy Ambroży udał się do Wenecji na początku roku 386, Justyna wymogła na cesarzu wydanie dekretu, który gwarantował równouprawnienie arianom z groźbą kary śmierci dla ich „prześladców”. Po powrocie Ambroży wraz ze zgromadzonym ludem przez wiele dni był uwięziony w bazylice Porziana, której nie chciał oddać arianom. Oblężenie miało trwać dwa miesiące. Arianie odstąpili, wiernych w mieście przybywało. Ambroży przyjaźnił się z cesarzami Gracjanem oraz Teodozjuszem Wielkim. Ten ostatni w roku 391 ogłosił kary za powrót do pogaństwa. Pod wpływem kazań św. Ambrożego nawrócił się św. Augustyn, którego biskup ochrzcił w 387 r.

Ambroży zmarł w Wielką Sobotę 4 kwietnia 397 roku, w wieku ok. 57 lat. Pochowano go w bazylice w Mediolanie, która dzisiaj nosi jego imię, obok świętych męczenników Gerwazego i Protazego.

Pozostawił po sobie liczne pisma moralno-ascetyczne i dogmatyczne oraz hymny, które weszły na stałe do liturgii. Bogatą spuścizną literacką stanowią przede wszystkim kazania, komentarze do Ewangelii św. Łukasza, mowy i 91 listów. Napisał także traktat o dobrej śmierci. Z powodu bogatej spuścizny literackiej został zaliczony, obok św. Augustyna, św. Hieronima i św. Grzegorza I Wielkiego, do grona czterech wielkich doktorów Kościoła zachodniego. Jego święto ustalono w rocznicę konsekracji biskupiej, czyli 7 grudnia. Jest patronem Bolonii i Mediolanu oraz pszczelarzy.

W ikonografii św. Ambroży przedstawiany jest w stroju pontyfikalnym. Jego atrybutami są: bicz o trzech rzemieniach, dziecko w kołysce, gołąb i ptasie pióro jako znak boskiej inspiracji, księga, krzyż, mitra, model kościoła, napis: „Dobra mowa jest jak plaster miodu”, pastorał, pióro, ul.

źródło: <https://breviarz.pl/czytelnia/swieci/12-07a.php3>

Joanna Matkowska

WYDARZENIE NUMERU

RORATY *parafialne*

2 grudnia w pierwszą niedzielę Adwentu, rozpoczęliśmy nowy rok liturgiczny, a tym samym weszliśmy w radosny czas oczekiwania na narodziny Pana Jezusa Chrystusa.

W tym roku liturgicznym Kościół poświęca szczególną uwagę Duchowi Świętemu. Hasło tegorocznych rorat to „W mocy Bożego Ducha”. Jest ono ściśle związane z programem duszpasterskim dla Kościoła w Polsce na lata 2017-2019, któremu towarzyszą słowa: „Duch, który umacnia miłość”.

Dlatego tematyka rorat skupia się na Trzeciej Osobie Trójcy Przenajświętszej. W naszej parafii poprzez przykład prezentowanych postaci biblijnych dzieci poznają dary Ducha Świętego, a poprzez historie ludzi bardziej nam współczesnych – Jego owoce.

Dodatkowo roraty zgodnie z tradycją historyczną są odprawiane ku czci Najświętszej Maryi Panny. Maryja jest mistrzynią adwentowego oczekiwania – jako córka Izraela, jako Matka Pana Jezusa i jako Matka Kościoła. Z Izraelem czekała na Mesjasza, a kiedy Anioł zwiastował Jej, że pocznie i porodzi Syna, Emmannuela, oczekiwała na Życie, które cudownie w Niej wzrastało. Razem z Kościołem czeka na przyjscie chwalebne, uwielbionego Chrystusa, a królując w niebie razem z Nim, wspiera Kościół w jego oczekiwaniu na ostateczny Dzień Pański.

Piosenkę roratnią w 2018 roku noszącą tytuł „Z Duchem Twoim” zaśpiewała Magdalena Anioł. Tekst piosenki specjalnie na tę okazję napisał Adam Szewczyk, który jest także autorem muzyki.

W naszej parafii pielęgnowana jest tradycja losowania na jeden dzień figury Matki Bożej, żeby wypuklić szczególną obecność Maryi w czasie Adwentu. Dzieci, które zrobiły dobry uczy-

nek, przynoszą następnego dnia na Mszę św. roratnią serduszko własnoręcznie wykonane i podpisane. Figura trafia do tej osoby, której serce zostało wylosowane. Natomiast wszystkie serduszka zostaną wykorzystane do przystrojenia żłóbka.

W tym wspaniałym czasie zapraszamy wszystkich do uczestnictwa we Mszach św. roratnich rozpoczynających się już o godz. 6.30 rano. W czwartek 6 grudnia ks. proboszcz zapowiedział wizytę św. Mikołaja. I święty rzeczywiście przybył do naszej kaplicy nie z Laponii, ale prosto z Nieba od Pana Jezusa, Maryi i świętych. Dzieci podchodziły do niego. Mogły z nim porozmawiać. Każde dziecko odchodziło ze słodkim prezentem.

Tekst i zdjęcia Tomasz Czerwonka



WIZYTA ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

Podczas czwartkowych Rorat przybył do naszej rozmodlonej wspólnoty niesamowity Gość – święty Mikołaj we własnej osobie. Był to 6 dzień grudnia, a więc liturgiczne wspomnienie świętego Mikołaja. Poznaliśmy Go od razu, ale kiedy zaczął do nas mówić okazało się, że nie jest to bajkowy wymysł dzisiejszych mediów, które lansują świętego jako krasnalę z Laponii. Nasz święty Mikołaj przybył do nas prosto z nieba, bo teraz tam żyje. A kiedy żył na ziemi na początku IV wieku był biskupem Miry w Azji Mniejszej i nocami wrzucał jałmużnę do domów potrzebujących materialnego wsparcia. Modliliśmy się wspólnie za przyczyną tego świętego patrona, abyśmy i my potrafili dzielić się sercem i naszymi dobrami z ludźmi ubogimi.



GODZINA ŁASKI

Matka Boża objawiała się pielęgniarcie Pierinie Gili w latach 1946-1947. 8 grudnia 1947 roku w bazylice w Montichiari [czyli po polsku Jasna Góra] Maryja powiedziała: *Życzę sobie, aby każdego roku w dniu 8 grudnia, w południe obchodzono Godzinę Łaski dla całego świata. Dzięki modlitwie w tej godzinie, zesłę wiele łask dla duszy i ciała. Będą masowe nawrócenia. Dusze zatwardziałe i zimne jak marmur poruszone będą łaską Bożą i znów staną się wiernie i miłujące Boga. Jest moim życzeniem, aby ta Godzina była rozpowszechniona. Wkrótce ludzie poznają wielkość tej Godziny Łaski. Jeśli ktoś nie może w tym czasie nawiedzić kościoła, a będzie modlił się w południe w domu, ten także otrzyma za moim pośrednictwem wiele łask. Każdy, kto będzie modlił się w tej intencji i wylewał łzy pokuty, odnajdzie pewną drabinę niebieską, przez me macierzyńskie Serce będzie też miał zapewnioną opiekę i łaskę. Maryja prosiła, aby ustanowić to nowe nabożeństwo w całym Kościele. Wskazała także na swoje Serce: Spójrz na to Serce, które tak umiłowalo ludzkość, ale większość ludzi tylko rzuca w nie obelgami. Jeśli dobrzy i źli zjednoczą się w modlitwie, dostąpią przez to Serce miłosierdzia i otrzymają dar pokoju.*

Nasza kaplica w sobotę o godz. 12 była pełna. Nabożeństwo odprawił ks. Konrad. Po modlitwie Anioł Pański odmówiliśmy część radosną różańca. Poszczególne tajemnice odmawiali kolejno parafianie, natomiast część trzecią odśpiewaliśmy wspólnie z Bartkiem, który zastępował chorą panią organistkę. Wysłuchaliśmy

wzruszających rozważań zaprezentowanych przez ks. Konrada, który apelował do Maryi, by nas przytuliła i wzięła w swoją opiekę. Następnie pani Anna, która odbyła wcześniej 33-dniowe rekolekcje montfortiańskie wg Traktatu o doskonałym nabożeństwie do NMPanny św. Ludwika Marii Grignion de Montfort (rekolekcje te odbywają się w całkowitym milczeniu) odczytała Akt ofiarowania się Jezusowi Chrystusowi przez ręce Maryi według św. Ludwika Marii Grignion de Montfort. Mówiła m. in. „Za Jej moim pośrednictwem spodziewam się wyjednać sobie u Ciebie skrucę i przebaczenie grzechów, oraz prawdziwą mądrość i wytrwanie w niej. Pozdrawiam Cię więc, Dziewico Niepokalana, żywy przybytku Bóstwa, w którym odwieczna, ukryta Mądrość odbierać chce cześć i uwielbienie aniołów i ludzi.

Pozdrawiam Cię, Królowo nieba i ziemi, której panowaniu prócz Boga wszystko jest poddane. Pozdrawiam Cię, Ucieczko grzeszników, której miłosierdzie nie zawiodło nikogo, wysłuchaj prosby mej, pełnej gorącego pragnienia Boskiej mądrości i przyjmij śluby i ofiary, jakie Ci w pokorze składam.”

Wysłuchaliśmy jeszcze jednej modlitwy. Pan Łukasz zapragnął podjąć Duchową Adopcję Dziecka Poczętego Zagrożonego Zagładą. Modlitwa w intencji dziecka zagrożonego w łonie matki jest odmawiana codziennie przez 9 miesięcy. Ma to być tajemnica różańca oraz codzienna modlitwa w intencji dziecka: „Panie

Jezu za wstawiennictwem Twojej Matki Maryi, która urodziła Cię z miłością oraz za wstawiennictwem św. Józefa, Człowieka Zawierzenia, który opiekował się Tobą po urodzeniu, proszę Cię w intencji tego nienarodzonego dziecka, które duchowo adoptowałem, a które znajduje się w niebezpieczeństwie zagłady. Proszę daj jego rodzicom miłość i odwagę, aby pozostawili je przy życiu, które Ty sam mu przeznaczyłeś. Amen.”

Nasza godzina modlitewna była nawet dłuższa o kwadrans. Cieszę się, że tylu parafian skorzystało z tego wyjątkowego prezentu od Niepokalanej. Z godziny, podczas której na świat wylewały się fale łask.

Mirosława Pałaszewska



ŚWIADECTWO

Wielka moc NOWENNY POMPEJAŃSKIEJ

W marcu minie drugi rok jak pierwszy raz odważyłam się sięgnąć po Nowennę Pompejańską. Zaczęłam ją odmawiać w bardzo trudnym momencie mojego życia, stawiając wszystko na jedną kartę – na Maryję. To Jej zawierzyłam te wszystkie wydarzenia. Dziś, odmawiam już piątą swoją Nowennę Pompejańską.

Nowennie Pompejańskiej dowiedziałam się kilka lat temu od mojej Ciotki, która bardzo nakłaniała mnie na jej odmówienie. Zapewne jak wszyscy na początku tak i ja stwierdziłam, że nie dam rady, że jest to zbyt duże wyzwanie dla mnie. Tłumaczyłam sobie, że jestem jeszcze młoda i na różaniec mam czas, bo jestem matką małych dzieci i z terminami u mnie zawsze na bakier, ale Matka Boża nie dała tak łatwo za wygraną. Co jakiś czas natrafiałam w internecie, to w prasie katolickiej na tę Nowennę, ale wciąż nie potrafiłam się zdecydować, bo odmówienie jednej części różańca wydawało mi się ogromnym wyzwaniem a co dopiero mówić o trzech częściach.

W 2015 roku, po dziesięciu prawie latach małżeństwa, wydawało mi się w miarę udanego, przyszedł kryzys. Kryzys tak trudny, że mówiliśmy z mężem już o rozwodzie. Nie miałam pojęcia co mogę jeszcze zrobić, aby je uratować. Wydawało mi się, że zrobiłam wszystko i nic nie przyniosło efektu. Nie miałam już żadnego ruchu i pomysłu.

Dokładnie 22 marca 2016 r. w rozpacz i złości na Pana Boga krzyczałam, że jeśli tam jest i wciąż mnie słucha to może ma pomysł, jak mogę uratować nasze małżeństwo, niech da mi jakiś znak. Długo nie musiałam czekać. Tego samego dnia dostałam maila od mojego szwagra ze świadectwem kobiety, żony, która uratowała swoje małżeństwo, odmawiając Nowennę Pompejańską. Szwagier, bardzo namawiał mnie na odmówienie tej Nowenny, on sam odmówił ją także w naszej intencji. Nie zastanawiałam się długo, bo wiedziałam, że Bóg chce, abym



wszystkie swoje troski powierzyła Jej – Matce Miłosierdzia w Nowennie nie do odparcia.

Tak też się stało. Zaczęłam ufać nie swoim możliwościom i nie tylko sobie ale przede wszystkim Bogu i Maryi. Trzy pierwsze nowenny odmówiłam w intencji mojego Męża. Były to najtrudniejsze nowenny jak do tej pory. Rwały mi się różańce, między nami dochodziło do okropnych kłótni, śniły mi się koszmary. Bywały takie momenty, że już myślałam, że nie uda mi się jej skończyć, ale kiedy kłękałam do modlitwy zawsze przychodził spokój, radość i siła.

Dziś mogę powiedzieć to śmiało, że moje małżeństwo zostało uratowane dzięki Matce Bożej i Nowennie Pompejańskiej, bo to Ona wyprosiła u Boga dla nas łaskę umocnienia więzi małżeńskiej.

Piszę to świadectwo dlatego, że obie-

całam to Matce Bożej, ale także dlatego, żeby zachęcić każdego, do tego aby odkrył różaniec jako skarb, który mamy na wyciągnięcie ręki. Jako wielki oręż w walce ze złem, trudnościami i przeciwnościami. Nie wahaj się bracie i siostrzo sięgnąć po różaniec. Jeśli się odważysz, to gwarantuję Ci, że nigdy w życiu nie pożałujesz tej decyzji.

Ja się odważyłam i jestem wygrana, bo wiem i ufam, że to co wybrał dla mnie Bóg jest najlepsze. Już nie martwię się o moje jutro. Ja widzę swoją drogę tylko do zakrętu, ale On widzi ją całą.

**Wszelkiego błogosławieństwa.
Zapierzona w Maryję – Parafianka**

MAŁE CO NIECO

SZAŁOT, CZYLI SAŁATKA ŚLĄSKA

Dzisiaj proponuję kolejne danie kuchni śląskiej, tym razem sałatkę o nazwie szałot. Z szałotem mam jednak pewien problem. Bo choć to nazwa sałatki śląskiej, to kryją się pod nią bardzo różne przepisy. Może bowiem oznaczać zwykłą sałatkę z gotowanych warzyw, sałatkę ziemniaczano-śledziową (czasem także z dodatkiem kiełbasy i skwarków) lub sałatkę wykorzystującą modrą (czerwoną) kapustę. Polecam tzw. szałot ze śledziem, czyli wersję sałatki warzywnej z dodatkiem ryby, idealnie nadającą się także na jedno z dań wieczerzy wigilijnej.

Składniki: 3 płyty solonego śledzia, 3 ugotowane marchewki, 2 ugotowane pietruszki, 1/2 średniego ugotowanego selera (lub 1 mały), 2 średnie ugotowane ziemniaki, 2 jajka ugotowane na twardo, 2-3 ogórki kiszane, 1 por, 2 łyżki majonezu, sól, pieprz



Śledzie dobrze wymoczyć (przez minimum 4 godz.), co jakiś czas zmieniając wodę, następnie pokroić w cienkie paski. Ugotowane warzywa pokroić w kostkę, zaś pora w talarki. Ogórki obrać ze skórki i również pokroić w kostkę. Jajka obrać ze skorupki i pokroić w kostkę. Dodać pokrojone śledzie i majonez, doprawić solą i pieprzem i całość delikatnie wymieszać.

Sałatkę podawać schłodzoną.

I.Z

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowkizkuchni.blogspot.com

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

9 grudnia, godz. 11.30, sala koncertowa Art.Bem, wstęp wolny
„Muzyczna podróż dookoła świata. Odcinek siódmy: Iran” – koncert Jahiara Irani

9 grudnia, godz. 19.00, sala koncertowa Art.Bem, wstęp wolny
Koncert Jahiara Irani, Łukasza Czechały, Macieja Trifonidisa i Ethno Orchestra

14 grudnia, godz. 19.00, sala koncertowa Art.Bem, wstęp wolny
„Warsaw Camerata à la carte!” - koncert muzyki oratoryjnej z udziałem Chóru Warszawskiego, dyr. Richard Berkeley

15 grudnia, godz. 12.00, sala koncertowa Art.Bem, wstęp wolny (obowiązują zapisy)
Warsztaty taneczne z formacją Janusz Prusinowski Kompania

15 grudnia, godz. 19.00, sala koncertowa Art.Bem, bilety 20 zł (ulgowe 15 zł)
Janusz Prusinowski Kompania – premiera nowej płyty „Po śladach”

16 grudnia, godz. 11.30 i 13.00, sala koncertowa Art.Bem, bilety 12 zł
„Świąteczne śledztwo” - teatralny poranek bajkowy

16 grudnia, godz. 17.00, sala koncertowa Art.Bem, wstęp wolny
Koncert świąteczny w wykonaniu uczniów Autorskiej Szkoły Muzyki Rozrywkowej i Jazzu I i II st. im. Krzysztofa Komedy

INTENCJE MSZALNE

10. 12 – poniedziałek:

6.30: śp. Bronisław Jakubczyk – 10 greg.
 6.30: śp. Krystyna Jastrzębska – 10 greg.
 7.30: śp. Barbara Todorska – 10 greg.
 7.30: śp. Barbara, Krzysztof, Witold, Jerzy, Kamil, Ryszard, Barbara, Paweł
 18.00: śp. zmarli – wypominki parafialne

11. 12 – wtorek:

6.30: śp. Krystyna Jastrzębska – 11 greg.
 6.30: śp. Bronisław Jakubczyk – 11 greg.
 6.30: śp. Barbara Todorska – 11 greg.
 7.30: śp. Maria Ziemkiewicz – 6 r.śm.
 18.00: śp. Bogdan i Kazimierz, c.r. Zychów

12. 12 – środa:

6.30: śp. Bronisław Jakubczyk – 12 greg.
 6.30: śp. Aleksandra i Aleksander Wołosz, Rozalia i Kazimierz Galczak, c.r. Wołoszów i Galczaków
 7.30: o pomyślną operację i powrót do zdrowia dla Mirosława
 7.30: śp. Mirosław Ogonowski – 4 r.śm.
 18.00: zbiorowa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

13. 12 – czwartek (wspomnienie św. Łucji):

6.30: śp. Bronisław Jakubczyk – 13 greg.
 6.30: śp. Krystyna Jastrzębska – 13 greg.
 6.30: śp. Józef Kubiński
 7.30: śp. Barbara Todorska – 13 greg.
 7.30: śp. Eugeniusz i Janina Kozłowski, Bronisława Pawelczyk, Bolesław Olszewski
 18.00: śp. Janina Gola

14. 12 – piątek (wspomnienie św. Jana od Krzyża):

6.30: śp. Bronisław Jakubczyk – 14 greg.
 6.30: śp. Barbara, Krzysztof, Witold, Jerzy, Kamil, Ryszard, Barbara, Paweł
 7.30: śp. Barbara Todorska – 14 greg.
 7.30: śp. Elżbieta Młynik – 1 r.śm.
 18.00: śp. Krystyna Jastrzębska – 14 greg.

15. 12 – sobota:

6.30: o zdrowie dla Haliny
 6.30: śp. Krystyna Jastrzębska – 15 greg.
 6.30: śp. Bronisław Jakubczyk – 15 greg.
 7.30: o błog. Boże, opiekę Matki Bożej dla Alana w 2 r. urodzin i Oliwii w 8 r. urodzin
 7.30: śp. Barbara Todorska – 15 greg.
 18.00: śp. Maria Sokołowska – 30 r.śm. i zmarli z rodziny

16. 12 – niedziela:

7.00: śp. Zbigniew Banaszkiwicz – 10 r.śm.
 8.30: śp. Feliksa Maciejak, c.r. Pasków
 10.00: śp. Barbara Todorska – 16 greg.
 11.30: śp. Andrzej – 30 r.śm., c.r. Kowalczyków i Pleskotów
 13.00: za Parafian
 16.00: śp. Marek Seta – 5 r.śm. i Czesław Radosz – 30 r.śm.
 18.00: śp. Bronisław Jakubczyk – 16 greg.
 20.00: śp. Krystyna Jastrzębska – 16 greg.

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla studentów

II i IV czwartek, godz. 20 - ks. Konrad

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Rafał

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 16.30-18.00

czw. 10.00-11.30

prezes – Barbara Tywonek

opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

czw. godz. 20.00 – ks. Konrad

Schola studencka

niedz, godz. 18.30 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 18.45 - ks. Rafał Łaskawski

Skauci Europy

(Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”)

dziewczynki 8 -12 lat: Dorota Kajak

Tel. 607 563 299; dorota.kajak@gmail.com

dziewczynki 12 -16 lat: Kasia Stachowska

tel. 669 230 300; ruda.kasia21@gmail.com

chłopcy 8 -12 lat: Andrzej Filipek

tel. 531 135 576; andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12 – 16 lat: Paweł Dąbrowski tel. 737 461 218:

dabrowski.pawel.97@gmail.com

Scholka dziecięca

Joanna Kielczewska-Włodarczyk,

j.kielczewska@onet.eu

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

Msze święte w naszej parafii

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Rafał: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Rafał Łaskawski – wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Tradycyjnie, w drugą niedzielę Adwentu, z inicjatywy Konferencji Episkopatu Polski jest obchodzony Dzień Modlitwy i Pomocy Materialnej Kościołowi na Wschodzie. Pamiętamy o wspólnotach katolickich żyjących w krajach byłego Związku Radzieckiego, gdzie wciąż odczuwa się brak kapłanów i trzeba odbudowywać życie religijne po latach ateistycznego spustoszenia. Możemy włączyć się w to ważne dzieło, składając ofiary do puszek w ramach zbiórki, która jest prowadzona dziś przed kościołami i kaplicami w całej Polsce. Nasza pomoc dotrze do ludzi żyjących w trudnych warunkach za wschodnią granicą naszego kraju.

2. Wszystkich parafian: dzieci młodzież i dorosłych zachęcamy do licznego udziału w roratach, sprawowanych w naszym kościele codziennie w dni powszednie o godz.6.30.

3. Dziś odbędzie się spotkanie w ramach Rodzinnego Świątowania Niedzieli. Najpierw będzie Msza św. o godz. 11.30 ze szczególnym udziałem rodzin. Druga część będzie w salce „na górze”. Zapraszamy wszystkie dzieci, mniejsze i większe, na spotkanie ze Św. Mikołajem.

4. Jutro o godz. 18.00 Msza św. wypominkowa. Nasze modlitwy za zmarłych rozpoczniemy o godz. 17.30.

5. Za tydzień, 16.XII rozpoczniemy rekolekcje adwentowe w naszej parafii. Szczegółowy program jest wywieszony na drzwiach kaplicy i na stronie internetowej.

6. W czwartek, 13 grudnia, w kolejną rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce, będziemy modlić się o pokój i pomyślność naszej Ojczyzny.

7. Po prawej stronie wychodząc z kaplicy, możemy nabyć poświęcone opłatki. Można też nabyć pier-

niczki i pierniki – słodkie cegiełki na budowę kościoła, oraz lampiony, zestawy kolędowe, kropidła, karty pocztowe. Jednocześnie informujemy, że parafia nasza nie upoważniła nikogo do roznoszenia opłatków po domach.

9. Parafialna Caritas po każdej Mszy św. rozprowadza karteczki z nazwami produktów na świąteczną paczkę. Wylosowane produkty można składać do kosza przed ołtarzem MB Nieustającej Pomocy, oraz w siedzibie Caritasu. Rozprowadza też świece Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom.

10. „Bóg zapłać” za ofiary składane na potrzeby budującej się świątyni; te dzisiejsze złożone na tacę, wpłacane na bankowe konto budowy, czy przekazywane indywidualnie.

12. Dziękujemy mieszkańcom bloków przy ul. Kazubów 2, 6, 8, 8B, 10 za życzliwe przyjęcie nas podczas kolędy i ofiary złożone na budowę kościoła.



PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.
Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl

GAZETKA DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO